Warszawa, 31 października 1887 r. № 44 Dnia 19 października 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Z Wystawy krakowskiéj.

II.

Bydło rogate na wystawie krakowskiéj było bardzo licznie przedstawione, gdyż około sztuk 500 liczyło. Mimo to dużo tu braków czuć się dawało, ponieważ wschodnia część Galicyi prawie nic nieznaczący udział wzięła w téj wystawie, raz, że zaraza racic panowała tam w niektórych miejscowościach, a powtóre, że samo geograficzne położenie Galicyi przedstawia niemałe trudności w nadesłaniu inwentarza żywego do tak odległego punktu, jakim jest Kraków. Galicya bowiem geograficznie przedstawia długi a stosukowo wązki pas ziemi przylepiony do tego się nazywa państwem austryackiém, od którego z natury saméj jest oddzielona potężnemi górami. Na samym końcu w jednéj stronie tego pasa długiego leży Kraków, na drugim zaś końcu Zaleszczyki. Nie łatwo to więc nawet przy dość upowszechnionych kolejach żelaznych z jednego końca na tak odległy drugi posyłać bydło, przytém zawsze to koszt znaczny pociąga, a ponieważ na wystawę wysyła się sztuki co najlepsze, wyborowe, a zatém kosztowne, przeto i ryzyko jest duże i obawy bynajmniéj nie bez podstawy, a nuż wagony nie zostały należycie oczyszczone po ostatnim transporcie niewiadomo tam już jakiego bydła.

Brak się też na wystawie dawał widzieć włościańskiego bydła, którego prawie nie było, a jednak choćby z bliższych okolic Krakowa mogło go więcéj przybyć.

Bydło wystawione możnaby na trzy klassy podzielić: 1. Rassy nizinne. 2. Rassy górskie i 3. Tak zwane bydło krajowe. Takiego też podziału trzymała się komissya sędziów wystawy, która za bydło krajowe jak najsłuszniéj nieuważała sztuk zrodzonych w kraju, lecz te tylko, które będąc urodzone w kraju nieposiadało żadnych wyraźniejszych przynajmniéj cech którejkolwiek zagranicznéj rassy, a przeto niby pochodzi od owego pierwotnego *Bos primigenius*. Nie bardzo my jednak wierzymy w tę czystość krwi u bydła włościańskiego. Od stu lat tyle do nas sprowadzono cudzoziemskiego bydła, że najprzód niém skażono czystość krwi dworskiéj obory, a następnie mieszańce buhaje skaziły krew krajowego włościańskiego bydła. Ta więc czystość rassy krajowéj znalazłaby się chyba jeszcze w jakiéj zapadłéj okolicy, oddalonéj od dworów, jak np. w górach.

Z pomiędzy rass nizinnych były przedstawione okazy albo krzyżowane, albo też krwi czystéj trzy główne rassy: hollenderska, oldenburska i krótkoroga czyli shorthorn. Z pomiędzy znowu rass górskich rassa: simenthal, kuhland, schwytz, pinzgau, glan i algawska.

Hollenderskiego bydła najwięcéj było tak czystego jak i mieszanego na wystawie. Z pomiędzy wystawców czystych hollendrów wymienić należy najprzód Krzeszowicką oborę, nieubiegającą się o nagrodę, a która jako najdawniejsza i z największą znajomością rzeczy założona, jest słusznie uważana za pierwiastkowe źródło, zkąd wyszły prawie wszystkie lepsze téj rassy galicyjskie obory. Rassa ta jednak już od pewnego czasu straciła tę swą dawniejszą renomę, jaką się tutaj cieszyła. Przekonano się bowiem, że hollendry wymagają dużo i dobréj paszy, że mleko wodniste mają choć w znacznéj ilości, że są usposobione do zarazy płucnéj, która ich stado za lada przyczyną dziesiątkuje. W dodatku do tego wszystkiego, okoliczność ta przedewszystkiém musiała wpłynąć na ograniczenie chowu holendrów w czystości rassy lub z przeznaczeniem do poprawy krajowego bydła, że po holendrach niemożna mieć dobrych wołów, tak u nas potrzebnych do uprawy roli i do tuczenia. Produkcya zaś wołów od czasu zamknięcia stepowéj granicy, stała się nader ważną dla Galicyi, a to nietylko po dworach, ale i u włościan nawet.

P. Czecz-Lindenwald z Bieżanowa wystawił 1 buhaja i 18 krów rassy hollenderskiéj, lecz z odmiany fryzyjskiéj, która jest lżejszą i bardziéj wyrównaną od téj tu tak zwanéj odmiany amsterdamskiéj, do któréj należy poprzednia odmiana.

Obora Sledziejowicka, własność p. Stanisława Larysz-Niedzielskiego otrzymała medal srebrny za wystawione 4 stadniki i 10 krów dojnych. Obora ta co do czasu założenia, jak i co do jakości na równi stała z Krzeszowicami.

Srebrne medale otrzymali za hollendry: P. Konstanty Pawlikowski z Brześcian, i p. Adolf Grzimek z Luboczy pod Krakowem.

Medale bronzowe: PP. Felicyan Szybalski z Morawicy, Karolina Wasilewska z Czudca, Antoni Jezierski z Giebułtowa, Adam Jędrzejewicz z Zaczernia, Pinkus Atteslânder z Pleszowa, Oskar Fieber z Czerwonego Prądnika.

Rassa oldenburska pokrewna hollendrom wprowadzona została dla przeciwdziałania ich jednostronności, to jest żeby hollendrom przez krzyżowanie z oldenburgami poprawić budowę. Oldenburgi nie miały przynajmniéj od razu usuwać hollendrów, ale powinny były niepsując ich maści i charakterystycznych cech, obniżyć im nogi, wysklepić żebra, aby je przez to uczynić zdolniejszemi na woły robocze lub opasowe, a przytém, aby były więcéj od zarazy płucnéj zabezpieczonemi. I pod tym względem przynajmniéj z przedstawionych okazów, można się było przekonać, że oldenburgi dobrze się do tego celu nadały.

P. Karol Lanckoroński z Komarna przedstawił swoje bydło hollenderskie poprawione oldenburgami, i ci co znali jego oborę przedtém jeszcze nim to skrzyżowanie nastąpiło, powiadają, że znakomite przez nie osiągnął następstwa.

Dobrze też poskutkował wpływ téj rassy na bydło z Balic p. Bronisławy Skibniewskiego, który oprócz krowy wystawił parę wołów utuczonych, przeszło 17 centnarów metrycznych ważących (4200 funtów polskich). Woły te miały budowę zupełnie je uzdolniającą do pracy, którą to budowę nie hollendrom, lecz oldenburgom zawdzięczają.

Podobne skrzyżowanie bydła przedstawili jeszcze p. Ginter z Toni i p. Konopka z Mogilan.

Oprócz tego były jeszcze na wystawie czyste oldenburgi pp. Lanckorońskiego i Konopki.

Zupełnie inne od poprzedzających zajęła stanowisko obora ks. Eustachego Sanguszki z Tarnowa. Przedstawiła się ona pod nazwą „Typ główny,“ dla tego, że bydło z téj odmiany najbardziéj jest po folwarkach w tarnowskich dobrach upowszechnione

Obora ta pierwotnie powstała z najrozmaitszych krów, jakich okolica dostarczyć mogła. Do poprawy używano hollendrów, dobierając ich tak jednak, żeby z potomstwa mieć swoje własne woły do roboty i na opas. Od holendrów zwrócono się następnie do oldenburgów, a uzyskawszy nareszcie nietylko znaczną bardzo użyteczność, ale zarazem jeszcze wyrównanie i ustalenie kształtów, zaczęto używać buhajów własnych. Bydła tego w ogóle w całych dobrach jest przeszło 1000 sztuk, a samych wołów roboczych doskonale pracujących przeszło 200. Z téj to zasady uważają to bydło za typ już ustalony, rodową całość dla siebie stanowiący, którego buhaje są chętnie nabywane do obór innych.

Bydło to otrzymało medal srebrny w uznaniu swych przymiotów.

Niektórzy z hodowców bydła holenderskiego zamierzali budowę i inne właściwości téj rasy poprawić za pomocą shorthornów, a pomysł ten wcześniéj się nawet pojawił, zanim pomyślano o użyciu na ten cel oldenburgów. Że zaś dziś daleko więcéj jest takich hodowców, którzy dla osiągnięcia tego zamiaru używają oldenburgów, to już to samo pokazuje, że shorthorny, czyli krótkorogie angielskie bydło nie musiało należycie odpowiadać celowi.

Shorthorny jednak wybrano do tego zadania nie z amatorstwa, ale z powodu kilku ich znakomitych własności, a mianowicie, że one mają kości cienkie, pokryte wielką obfitością nadzwyczaj delikatnego mięsa, niewiele części mających mniejszą wartość rzeźną, a rozwój tych znowu, za które rzeźnicy właśnie najlepiéj płacą, skłonność do osadzania tłuszczu, i to nie pod skórą, ale wśród mięśni, przytém jeszcze wczesny rozwój i dobre zużytkowanie paszy—oto własności, któremi się to bydło odznacza i których przyswojenie dla holendrów zdawało się być bardzo cenném i potrzebném.

W praktyce jednak pokazało się wcale co innego, a mianowicie, że shorthorny w naszych stosunkach nieodpowiadają zadaniu, a to dla wielu przyczyn, z których ta będzie najważniejszą, że tylko wtedy na swe potomstwo przelewają swe rodowe przymioty, jeżeli ono otrzymuje w obfitości i to najżyzniejsze pożywienie. Jeżeli tego nie ma, to cenne angielskie bydło od razu się wyradza, staje się niepodobném do swych rodziców, i wtedy przedstawia wszystkie ujemne cechy. Z powodu zaś delikatności i cienkości swych kości shorthorny okazały się wcale niezdolnemi do poprawienia budowy podupadających holendrów. Nadto pokazało się, że wczesne wykształcanie się i korzystne spożytkowanie paszy, z których shorthorny tak są słynne, tylko wtedy może mieć miejsce, jeżeli ta pasza ma pierwszorzędną wartość pod względem pożywności, a przytém jeżeli jest obfita. Jeżeli jednak ta pasza jest nieobfita, a przytém pośledniego gatunku, to każde inne bydło daleko z niéj większy osiągnie pożytek niż shorthorny, które wtedy tracą zaraz wszystkie swe cenne przymioty. *(D. n.)*

Nowe prawo o opodatkowaniu okowity w Niemczech.

I.

Z dniem 1-m października r. b. weszło w życie uchwalone dnia 24-go czerwca 1887 r. przez parlament niemiecki nowe prawo dotyczące opodatkowania okowity.

Według przepisów tego prawa podlega spirytus wyrabiany w obwodzie spirytusowego związku podatkowego, podatkowi konsumcyjnemu, oraz ze względu na to kontrolli podatkowéj. Podatek konsumcyjny rozpada się co do wysokości na dwie kategorye: Najpierw płaci się od ogólnéj ilości rocznéj, jaka odpowiada 4,5 litra czystego alkoholu na głowę mieszkańców w Niemczech podług ostatniego spisu ludności, 0,50 marki za litr czystego alkoholu (tak zwana okowita skontyngentowana). Podatek zaś od ilości po nad to wyrabianéj wynosi 0,70 marki za litr czystego alkoholu.

Ogólna ilość roczna okowity skontyngentowanéj podlega rewizyi co trzy lata. Od podatku konsumcyjnego wyjęty jest spirytus wychodzący za granicę, jako też służący do celów przemysłowych, leczniczych, naukowych, opalania etc. (urzędownie denaturowany poprzednio na koszt właściciela). Dla poszczególnych gorzelń, które już istniały w dniu 1-go kwietnia 1887 r., ilość roczna spirytusu, jaką wypalać mogą podług stopy podatkowéj 0,50 marki za litr czystego alkoholu, wymierza się podług przeciętnéj kwoty podatku, jaką opłacały w latach etatowych od 1879/80 do 1885/86 r. włącznie z pominięciem najniższéj i najwyższéj kwoty rocznéj. Gorzelniom mieszanym (wyrabiającym drożdże prasowane i gęstozaciernym), liczą się przy tym wymiarze stosunkowo kwoty podatkowe od obu rodzajów wyrobu opłacane. Gorzelniom opłacającym podatek od użytego materyału, może być na mocy bliższego postanowienia rady związkowéj dozwolony cały ich wyrób podług niższéj stopy podatkowéj.

Podatek konsumcyjny opłaca się, skoro spirytus przechodzi z pod kontroli podatkowéj do wolnego obiegu. Przy opłatach tych jednakowoż różne zachodzić mogą ulgi. I tak za złożeniem kaucyi termin opłaty podatku można przedłużyć. Aż do trzech miesięcy może termin opłaty być przedłużony nawet bez kaucyi, jeżli zgłaszający się o prolongatę przedstawia pewne gwarancye, że podatek w należnym terminie opłaci. Począwszy od 1 października 1889 r., spirytus o ile podlega podatkowi konsumcyjnemu wolno wprowadzać w obieg tylko w stanie oczyszczonym (rektyfikowanym). Wyjęta jest z tego przymusu okowita wypalana z żyta, pszenicy, jęczmienia lub podpadająca podatkowi od materyału.

Dla kontroli, jako téj ochrony przeciwko różnym sposobom defraudacyi należy w gorzelniach ustawić zbiorniki z aparatem destylacyjnym stale połączone, w które sprowadzać się będzie wszystek wypalony spirytus. Koszta pierwotnego sprawiania zbiorników, aparatów mierniczych, rur zewnętrznych i zamków sztucznych ponosi spirytusowy związek podatkowy. Wszelkie otwory przy zbiorniku muszą w ten sposób być urządzone, aby je władze podatkowe w danym razie oplombować mogły. Miejscowość, w któréj znajduje się zbiornik, zamyka władza podatkowa zamkiem sztucznym (Kunstschloss). Co dziesięć dni spirytus, znajdujący się w zbiorniku, w obecności dwóch urzędników celnych w celu odstawy lub innego zużytkowania przelać można w kufy lub inne naczynia, i to w następujący sposób: Kufa waży się najpierw próżna, po uzupełnieniu odważa się ją po raz drugi na wadze decymalnéj, następnie bierze się z wszystkich kuf próbę generalną, t. j. siłę spirytusową i oblicza na procenta (ilość spirytusu wskazuje waga).

Co do poszczególnych urządzeń w celu kontroli nadmienić jeszcze wypada, iż rura łącząca zbiornik z aparatem destylacyjnym w ten sposób powinna być ustawiona, aby rewidujący urzędnik ze wszystkich stron mógł ją obejrzeć; lutowanie mieć tylko może jedno; flansze, czyli plombowania powinny być nawiercane, aby plomby urzędowe założyć można; śrubowania rur wreszcie tak alkoholowych, jak i do odprowadzania lutru służących muszą być plombowane i prócz tego czyszczone (Blankputz). Również będą zaopatrzone plombami otwory przy lutrowniach.

Winnym defraudacyi podatku konsumcyjnego staje się ten, kto coś przedsiębierze, aby obejść podatek konsumcyjny od spirytusu, albo uzyskać bonifikacyę konsumcyjnego podatku, któréj albo wcale nie miał prawa żądać, albo do któréj miał prawo tylko podług niższéj stopy bonifikacyjnéj, lub tylko od mniejszéj ilości.

Defraudacya podatku konsumcyjnego uważa się w szczególności jako dokonana, gdy kto wypala spirytus bez przepisanéj przez władzę podatkową zatwierdzonéj deklaracyi pędzenia, lub w inne dni, w innych lokalach lub z pomocą innych naczyń destylacyjnych, niż zameldowano w zatwierdzonéj deklaracyi, gdy kto odprowadza lub ubiera w sposób niedozwolony parę alkoholiczną, lutr lub spirytus; gdy kto rozporządza nieprawnie spirytusem, będącym pod kontrolą podatkową; wreszcie, gdy kto używa do celów niedozwolonych spirytusu, który został zwolniony od podatku konsumcyjnego, lub przy którym podatek bonifikowano.

Kto popełnia defraudacyę podatku konsumcyjnego, podpada karze pieniężnéj, równającéj się poczwórnéj kwocie defraudowanego podatku, względnie nieprawnie żądanéj bonifikacyi, a wynoszącéj najmniéj pięć marek. Jeżli kwota defraudowanego podatku nie może być rozpoznana, natenczas wymierza się karę pieniężną od 5 do 10 tysięcy marek. Niezależnie od kary, należy także zapłacić podatek, względnie zwrócić nieprawnie pobraną bonifikacyę.

Właściciel gorzelni podpada *jako taki* karze pieniężnéj od 50—500 marek, niezależnie od ścigania właściwego sprawcy, skoro w jego gorzelni wykryje się bezprawne odprowadzanie,

lub ubieranie pary alkoholicznéj, lutru lub spirytusu, albo też rozmyślne tamowanie aparatu mierniczego.

Gdy w gorzelni wykryte zostaną osobne tajne przyrządy do odprowadzania lub ubierania pary alkoholicznéj, lutru lub spirytusu, albo do tamowania aparatu mierniczego, natenczas podpada właściciel gorzelni *jako taki* karze pieniężnéj od 500 do 5000 marek.

Właściciele gorzelni, którzy sami gorzelnią nie kierują, mogą wnieść do władzy podatkowéj o przelanie spadającéj na nich odpowiedzialności karnéj na działającego w ich imieniu i z ich polecenia zarządcę gorzelni (pozostaje jednakowoż subsydyarna odpowiedzialność właścicieli gorzelni nienaruszona).

Co się tycze dochodu z nowego opodatkowania okowity w Niemczech, to czysty dochód z podatku konsumcyjnego przekazany zostanie poszczególnym państwom związkowym w stosunku do ludności matrykularnéj, z jaką należą do obwodu spirytusowego związku podatkowego.

Koszta wynikające dla państw związkowych z poboru i administracyi podatku konsumcyjnego, wynagrodzone zostaną podług postanowień, jakie rada związkowa w tym względzie wyda.

ROZMAITOŚCI.

Sprawa podwyższenia ceł zbożowych w Niemczech. W kołach berlińskich przeważa zapatrywanie, że sprawa podwyższenia ceł zbożowych będzie jednym z pierwszych przedmiotów obrad w przyszłéj sessyi, i że parlament tego roku wcześniéj będzie zwołany niż zwykle, właśnie dla tego, że i rząd sprawę cła zbożowego uważa za naglącą. Jeżli jednakowoż między rządem a agraryjną większością parlamentu panować się zdaje jednomyślna zgoda co do konieczności podwyższenia ceł zbożowych, to z drugiéj strony jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można co do formy tego nowego kroku w celnéj polityce niemieckiéj. Kwestya to jednak najważniejsza, bo właśnie w sprawie wysokości ceł mogą przeciwnicy projektu jak największe stawiać trudności, a przynajmniéj ją odwlec o kilka tygodni. Z tego powodu na uwagę zasługuje pojawiający się obecnie projekt, mający na celu pojednanie z projektem nawet posłów liberalnych. Nowy ten projekt zasadza się na t. zw. *the sliding scale* czyli na skali posuwającéj się i zmieniającéj, stosownie do wypadku żniw każdorocznych. Podczas lat chudych obowiązywałoby cło nizkie, w latach zaś z lepszemi żniwami podwyższonoby cło o stosowną stopę. Giełdowe dzienniki i liberalne występują ostro przeciwko *sliding scale*, przytaczając przeciwko niéj mianowicie, że 1815 r. zaprowadzono ją także w Anglii przy cle zbożowém, ale zniesiono 1846 r. dla tego, że przyczyniła się do ogólnéj drożyzny artykułów żywnościowych i rozwielmożniła spekulacyę giełdową. Giełdziści berlińscy nie mogą jednak zaprzeczyć, że angielska *sliding scale* przez cały przeciąg lat była dla angielskiego rolnictwa korzystną, i że jéj jedynym błędem była niefortunna stopa zmienna.

Z Zamojskiego korrespondent *Gazety Lubelskiéj* pisze co następuje: A zatém pokończyliśmy żniwa i jeszcze nie jesteśmy w stanie rozpatrzyć się dokładnie w rezultatach zbiorów; to pewne, że po całym naszym powiecie piętrzą się w około stogi i sterty, a im bliżéj miasta powiatowego, tém coraz gęściejsze i pokaźniejsze, jak gdybyśmy wkraczali w granice Podola i Ukrainy, tych obiecanych ziemic. Ogólnie mówiąc, Zamojskie miało w tym roku dobre urodzaje. Pszenice przecięciowo dały 10 kop z morga, żyto 6, owsy bajeczne, bo widziałem i po 13 kop z morga, jęczmiona lepiéj niż średnie, tylko tatarka, ta wieczna kapryśnica rolnika, dała dużo chwastu, a ziarna niewiele, ile późniejsza, tém lepiéj przynajmniéj wyrosła, wcześniejsza przepadła zupełnie; grochy dobre, tylko kartofli prawdopodobnie nie będzie dużo, bo mało ich pod krzakiem, a amerykany już w polu gniją. Może to wpłynie w przyszłości na podniesienie się cen zboża, bo dzisiaj to smutne cyfry: pszenica 5 rub., żyto 3 rub. 50 kop., owies 2 rub., jęczmień 2 rub. 50 kop., oto mniéj więcéj praktykowane obecnie ceny. Zależy to jeszcze bardzo i od gatunku zboża, gdyż za pszenicę wyborową, nieporośniętą, suchą, można było wziąć we wrześniu i 6 rubli, około Biłgoraja i Frampola. W ogóle im bliżéj Zamościa, tém ceny gorsze; słyszałem o tranzakcyach i po 4 rub. 50 kop. za pszenicę. Ze sprzedażą owsa ociągają się wszyscy oczekując przybycia wojsk, które powracają z letnich manewrów na zimowe leże, co zapewne pociągnie za sobą zwyżkę cen owsa i siana.

Produkcya pszenicy w Indyach wschodnich. Konsul Stanów Zjednoczonych zamieszkały w Kalkucie, w urzędowém sprawozdaniu zamieszcza następujące szczegóły, tyczące się produkcyi pszenicy w Indyach wschodnich. W roku 1886 obsiano w Indyach 27,500,000 akrów pszenicą, z obszaru tego zebrano 289,000,000 buszli. Indyjska pszenica jakościowo gorsza jest od północno-amerykańskiéj. Na rynkach europejskich zwykle bywa ona mieszaną z lepszemi gatunkami i dopiero przerabianą na mąkę. Mąka z saméj indyjskiéj pszenicy nie ma pokupu. Wadliwość gatunków pomienionéj pszenicy polega na nieumiejętności uprawiania roli. Pomimo to indyjscy fermerzy mogą współzawodniczyć z amerykańskimi, robotnik bowiem jest tam znacznie tańszy. Wywóz z Indyj wzrasta z każdym rokiem. Podczas gdy w roku 1868 wywieziono pszenicy zaledwie 300,000 centnarów, wywóz w roku 1886 wynosił 21,000,000 centnarów, w porównaniu zaś z rokiem 1885 był o 5 milionów większy. Dziś o ile się zdaje Indye przedstawiają dla Ameryki północnéj bardzo niebezpiecznego współzawodnika.

Podniesienie strawności ospy. Za pomocą licznych doświadczeń przekonał się prof. Kühn, iż ospa bynajmniéj nie staje się strawniejszą przez gotowanie, ani przez dodatek soli lub sody; przeciwnie dowodzi nawet, iż cała pasza staje się przez ten sposób przygotowania znacznie mniéj strawną. x

Czas wegetacyi zboża. Czas wegetacyi tych samych gatunków zboża w ogólności krótszy jest na wschodzie niż na zechodzie; zboże rozwija się szybciéj, w skutek tego żniwa rozpoczynają się w ogóle rychléj w okolicach wschodnich niż zachodnich. x

---

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 29 października r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	od	do
Pszenica b. silnie				
wyborowa	104	108	6.30	6.55
średnia	94	102	5.70	6.15
ordynarna	84	89	5.10	5.35
Żyto silnie				
wyborowe	69	70	4	4.05
średnie	65	68	3.77½	3.95
ordynarne	58	62	3.40	3.60
Jęczmień spokojnie	56	80	2.85	4.05
Owies zniżkowo				
wyborowy	69	73	2.45	2.60
średni	62	67	2.20	2.37½
ordynarny	56	60	2	2.12½
Gryka poszukiwana	83	89	4.20	4.50
Kasza jaglana silnie	85	110		

Powietrze w ubiegłym tygodniu było suché i chłodne, nocami przymrozki do 2 stopni niżéj zera. Przebieg targów początkowo bardzo spokojny, pod koniec tygodnia ożywił się znacznie, tak, że wszelkie nadchodzące transporta chętnych znajdowały nabywców, a za lepsze gatunki ziarna nawet cokolwiek wyższe ceny płacono.

Owies tylko przy znacznie mniejszym pokupie obniżył się w cenie, pomimo, że z Cesarstwa prawie wcale go nie dowieziono. Ostatnie wiadomości z zagranicznych rynków brzmią znowu mniéj pomyślnie, panuje tam jakaś chwiejność i brak wszelkiéj spekulacyi, głównie z powodu niepewności, do jakiéj wysokości będzie podniesione cło wchodowe w Prussach od wysyłanego tam zboża.

Na przyszły tydzień, zdaje się, ceny obecne utrzymają się, a nawet może nastąpi jeszcze pewna poprawa, gdyż zapasy na rynku naszym są nader małe, a dowozy nie zapowiadają się być większe, z téj przyczyny, że rolnicy zajęci są pilnie robotami polnemi, już i tak bardzo opóźnionemi.

Dowozy w ciągu sprawozdawczego tygodnia były kolejami bardzo małe, osią zaś i wodą średnie.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 24 października 1887 r.

Powietrze mieliśmy po większéj części pogodne. Rano małe przymrozki.

Usposobienie targów niemieckich było pod wpływem nieustających przypomnień, że cła na zboże ponownemu ulegną podwyższeniu, mocne, a ceny ulegały pewnym zmianom w miarę jak wiadomości te się pojawiały.

W Nowym-Yorku mimo zmniejszającego się stale eksportu, podniosły się ceny pszenicy o $1\frac{1}{4}$ centa, a i po tych cenach interes nie był wielki, ponieważ producenci wstrzymują się ze sprzedażą. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się w ostatnim tygodniu o 379,300 buszli pszenicy i wynoszą obecnie 30,600,200 buszli, o 23 miliony mniéj niż przed rokiem.

W Anglii przewyższały dowozy o wiele potrzeby, ceny jednakże utrzymały się bez zmiany tak, że na ziarno krajowe wyższe nawet żądania sprzedających z chęcią uwzględniano.

We Francyi pozostały dowozy niewielkie, a ceny bez zmiany.

W Belgii i Hollandyi ograniczał się interes głównie na zaspokojeniu potrzeb konsumcyi, ceny nie uległy żadnéj zmianie.

Na placu naszym zmniejszyły się dowozy w ostatnich dniach znacznie, skutkiem tego chęć do kupna była dobra, a ceny pod wpływem pomyślniejszych wiadomości, tak na pszenicę jak i żyto się wzmocniły.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.		Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	118—133 fun.		105—120	0,95—1,09
krajowa pstra	120—128 „		132—134	
krajowa „	126—131 „		134—138	
krajowa jasna	120—126 „		135—138	
krajowa wybor.	128—133 „		140—142	
Żyto transito	120—128 „		68— 75	0,62—0,68
krajowe	115—124 „		95—100	
	126—128 „		100—103	
Jęczmień tranzyto			60—100	0,54—0,90
„ krajowy			75—120	
Owies ruski tranzyto			65— 80	0,59—0,71
„ krajowy			75— 95	
Groch tranzytowy			75—115	0,69—1,05
„ na paszę			90— 95	
„ kuchenny			100—125	
„ Victoria			120—140	
Rzepak transito			170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy			185—192	
Rzepik świeży suchy			180—190	
Łubin niebieski			60— 65	0,54—0,59
„ żółty			60— 65	0.54—0,59
Wyka czarna		za 50 kilogr.	80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy			4.90—5,30	0,89—0,96
Kuch lniany			5,30—5,80	0,96—1,05
Otręby pszenne			2,80—3,05	0,51—0,55
Otręby żytnie			2,70—2,95	0,49—0,54
Koniczyna czerwona			20—35	3,64—6,37
„ biała			20—40	3,64—7,28
Tymotka			20—26	3,62—4,65

W Hamburgu przy małym dowozie okowity płacono ceny przeszłotygodniowe. Płacono:

loco bez beczki marek	$21\frac{3}{4}$	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	kop. 39	przy kursie 180.
w beczk. kontrak. loco	$25\frac{3}{4}$		55	
na październik	$25\frac{1}{2}$		55	
na październik-listopad	$25\frac{1}{4}$		54	
na listopad-grudzień	25		53	
na grudzień-styczeń	25		53	
na listopad-maj	$24\frac{3}{4}$		52	
na kwiecień-maj	$24\frac{1}{2}$		51	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	180.00	Mrk.
Pszenica na październik-listopad	153.50	„
kwiecień-maj	163.00	„
Nowy-York	84.75	„
Żyto loco	115.00	„
październik-listopad	115.20	„
listopad-grudzień	115.25	„
kwiecień-maj	123.00	„
Olej rzepakowy na paźdz.-listopad	48.70	„
kwiecień-maj	49.30	„
Okowita loco	94.50	„
na listopad-grudzień	95.30	„
grudzień-styczeń	96.00	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

(Podług *Gazety Handlowéj*).

za czas od dnia 24 do 31 października 1887 roku.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica za czetwiert		Kawa funt kop.	60
bez worków i opa-		Jaj kopa kop.	1.20
kowania rubli	10.80	Kapusty głowa kop.	2
Żyto za czetw. 9-pudowy	6.65	Kartofli rub.	1.35
Owies „ 5 pud. 20 fun.	4.30	Buraków pęczek kop.	3
Jęczmień 8 p.	5.60	Sól pud kop.	45
Gryka za czetwiert	7.20	Pieprz funt kop.	50
Groch polny „	8.00	Octu zwycz. wiadro kop.	80
Rzepaku letniego		„ stołow. „ „	1.08
$5\frac{1}{4}$ puda	8	Spirytus czysty wiadro „	11.50
Rzepak zimowy		Spirytus 78 pr. „ „	8.15
$5\frac{1}{4}$ puda	9.	Okowita 40 pr. „ „	$5.17\frac{1}{2}$
Wół najlepszy rub.	97.00	Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ średni „	82.00	„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Wołowina polędwica f. k.	15—21	Siemie lniane funt kop.	$4\frac{1}{2}$
„ zrazowa kop.	11—12	Siemie konopne „ „	$4\frac{1}{2}$
Cielęcina kop.	13—16	Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Wieprzowina kop.	12—16	Świece stearyn. funt kop.	23
Baranina kop.	8—11	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17.
Łój wołowy funt kop.	11—12	„ opał. sosn. za sąż.	
Słonina funt kop.	16	kub. zawier. $182\frac{1}{2}$	
Sadło świeże funt kop.	16	ang. stóp kub. rub.	15 —
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Indyk żywy rub.	2.00	„ bawarskie „ rub.	1.00
Indyk bity rub.	1.80	Olej lniany pud „	5.40
Perliczka kop.	55	„ konopny „ „	5.25
Kaczka bita kop.	50	„ rzepakowy „ „	4.60
Kura kop.	50	„ „ dyst. „ „	5.40
Kasza pszenna za czetw.	20.00	Wosk funt kop.	55
„ perłowa „ rub.	15.50	Mydło zwyczajne „ „	10
„ grycz. drob. „	14	Mydło szare „ „	8
„ „ zwycz.) za czetw.	13	Płótno konopne arsz. „	20
„ jęczmienna) mającą 8	11	Płótno lniane „ „	25
„ jaglana) pud. wagi	10.50	Len pud rub.	8.00
„ owsiana)	11.50	Konopie „ „	6.00
Mąka żytnia razowa 7 p. 10 f.	8.00	Skóra końska „	5.50
Mąka żytnia pytlowa pud	1.25	Skóra wołowa „	11.00
„ pszenna zwycz. „	2.30	Skóra cielęca „	1.50
„ „ krupcz. „	2.50	Stal krajowa „	5.40
„ gryczana „	1.10	Stal angielska „	10.80
„ ziemniaczana „	2.00	Żelazo kute „	2.20
Otręby żytnie pud kop.	60	„ walcowane „	1.90
„ pszenne „ „	60	Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{2}$	Koks z fabryki gazu z do-	
„ sytny „ „	$3\frac{1}{2}$	stawą kop.	$62\frac{1}{2}$
„ pszenny „ „	7	Węgiel angielski	1.65
„ lepszy „ „		Nafta kaukazka	24
Mleko świeże kop.	32	Płacono za dzień roboty	
„ zbierane kop.	16	wyrobnikowi kop.	60
Masła świeżego funt od k.	32—35	Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
„ solonego funt kop.	30	Wyrobnikowi z 2 końmi „	4.00
Śmietany od k.	30—35		
Cukier kostkowy funt kop.	13		

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 19 (31) Октября 1887.